

## Módlmy się o powołania

List Pasterski

Drodzy uczniowie, drodzy maturzyści

Drogie siostry i bracia w Chrystusie

Każdy młody człowiek staje w pewnym momencie przed koniecznością dokonania ważnych wyborów dotyczących swojej przeszłości. **Dlatego zwracam się do Was z prośbą o modlitwę. Módlmy się o to, aby Pan dał im mądrość podczas egzaminów, ale także wskazówki podczas poszukiwania odpowiedzi na ważne pytania. Módlmy się, aby w ewangelickim rozumieniu tego pojęcia, dawał im dar odnajdywania swego powołania. Módlmy się także, aby Pan powoływał kolejne osoby do głoszenia Ewangelii i do służby w Kościele.**

Modlitwa to ważny element życia chrześcijańskiego. Towarzyszy nam zawsze, szczególnie jednak w sytuacjach trudnych, gdy się boimy, czujemy zagrożenie lub poszukujemy odpowiedzi na nurtujące nas pytania.

**Proszę Was, aby tej modlitwie towarzyszył nam werset:**

***„Żniwo wprowadźcie wielkie, ale robotników mało. Proście więc Pana żniwa, aby wyprawił robotników na żniwo swoje”. Mt 9, 37-38***

Jestem przekonany, że wielu młodych ludzi usiłuje znaleźć odpowiedź na pytanie o to, kim mają być w przyszłości? Czym powinni zajmować się w dorosłym życiu? Reforma szkolnictwa sprawiła, że po raz pierwszy trzeba na te pytania odpowiedzieć już w wieku 14 lat. Oczywiście później można jeszcze korygować swoje wybory. Kolejne decyzje, które już zdecydowanie bardziej wpływają na przyszłe losy człowieka, pojawiają się w okresie egzaminów maturalnych. Może niektórzy od dawna mają sprecyzowane plany, wiedzą czym chcą się zajmować, ale pewnie nie wszyscy.

W jaki sposób znaleźć właściwą drogę? Warto skorzystać z pomocy różnych doradców, którzy w bardziej lub mniej profesjonalny sposób pomogą przeprowadzić dogłębną analizę zainteresowań, preferencji zawodowych i zdolności po to, by wskazać możliwe kierunki studiów. Rozpoznanie swoich mocnych stron jest kluczowe w procesie planowania życia zawodowego. Przecież to prawdziwe szczęście robić w życiu coś, co się lubi i jeszcze można w ten sposób zarabiać na życie.

W 2017 r. zobaczyłem na Słowacji plakat zachęcający do podjęcia studiów teologicznych, który zawierał motto: „To nie praca, to powołanie.” Bardzo ważne jest rozpoznanie swojego powołania. W poszukiwaniu powołania niezbędne jest oczywiście poznanie siebie, ale najistotniejsze jest odkrywanie tego, do czego Bóg mnie posyła. Znane jest zdanie, że Bóg nie powołuje tylko uzdolnionych, ale uzdalnia powołanych.

Nie wiem czy współcześnie modne jest myślenie o swoim powołaniu, czy młodzi nie wolą o wszystkim sami decydować? Powołanie jednak nie pozbawia nas wolności wyboru, ale daje większą przestrzeń dla tego wyboru. Szukanie powołania wiąże się z modlitwą i słuchaniem, oczekiwaniem na odpowiedź. Potrzebne jest wyciszenie i cierpliwość. **My ewangelicy**

**wierzmy, że Bóg powołuje do różnych zawodów. Każdy wykonywany zawód powinien wypływać z powołania.** Jak je rozpoznać? Należy usłyszeć Boży głos. Pewnie zadacie pytanie: „Tylko jak to zrobić?”. Trudno dać jednoznaczną odpowiedź na to pytanie, bo Bóg przemawia w bardzo różny sposób, nie jest niczym ograniczony. Czasami to On daje głębokie przekonanie o tym, jaką drogę wybrać. Czasami używa ludzi, którzy niezależnie od siebie podsuwają jakąś myśl, zadają naprowadzające pytania. Czasami są przed nami zamykane drzwi, a wtedy inne się otwierają. Czasami może to być wykład, artykuł, kazanie, które przemówi do nas w niezwykle sposób. **Warto otworzyć się na sytuacje, w których przemawia do nas Duch Święty, wprowadza nas we „wszelką prawdę” i „wszystkiego nas uczy”.** Oznacza to, że Bóg mówi do Ciebie indywidualnie i tylko Ty możesz ten głos usłyszeć. **Musisz jednak pytać (modlić się) i w ciszy uważnie słuchać.**

Werset przytoczony we wstępie mówi o poszukiwaniu tych, którzy w imieniu Zbawiciela pójdą i będą głosić Dobrą Nowinę. Powszechnie uważa się, że mamy obecnie kryzys powołań, czyli będzie coraz mniej duchownych. Czy to oznacza, że świat coraz mniej potrzebuje Ewangelii? A może to Bóg zaniedbał się w powoływaniu i wysyłaniu uczniów? Wiem, że problem leży po naszej stronie. Nie modlimy się o tych, którzy głoszą. Uważamy, że mają odpowiednie przygotowanie i zapewniony przychód, więc dają sobie radę z zadaniem. A my duchowni coraz częściej zapominamy o tym, do czego jesteśmy powołani. Zajmujemy się innymi pilnymi i ważnymi sprawami. Może wystarczyłoby czasami podzielić się częścią obowiązków z innymi członkami zboru. Z pewnością powinniśmy pilnować modlitwy i głoszenia Ewangelii. Powinniśmy też prosić o modlitwę, podobnie jak czynił to ap. Paweł o odwagę do śmiałego zwiastowania.

Niezbyt często modlimy się o to, by Pan posyłał swoich robotników. Może dlatego, że nie widzimy takiej potrzeby. Wydaje się nam, że świat sobie świetnie radzi bez ingerencji Boga, a jednocześnie z przerażeniem obserwujemy tendencje pojawiające się wokół nas. Tyle złości, nienawiści, braku wzajemnego zrozumienia, wykluczania pojedynczych osób i całych grup. Strach przed milionami uchodźców. Wojny, głód, nędza, która zmusza do ucieczki. Czy brakuje powodów do modlitwy?

**Kryzys powołań to nie kryzys braku przestrzeni służby. To kryzys modlitwy i odnajdywania swojego powołania.** Jestem przekonany, że wielu młodych ludzi jest powołanych do służby głoszenia w imieniu Chrystusa, ale z jakiegoś powodu nie odpowiadają na Boże wołanie.

**Nie zapominajmy o modlitwie za duchownych. Tych, którzy obecnie prowadzą nasze Zbory, jak i tych, którzy obejmą je w przyszłości.**

Zachęcam więc nas wszystkich do modlitwy o powołania do służby głoszenia Ewangelii. Zachęcam do tej modlitwy każdą i każdego z nas, ale także grupy modlitewne. Wierzę, że gdy uzgodnimy „prośby nasze Bóg nas wysłucha.” Zachęcam do modlitwy o wszystkie osoby, które muszą zdecydować jakie wybrać szkoły, studia czy zawód.

A jeśli szukasz odpowiedzi na pytanie co robić w życiu, zachęcam do pytania i słuchania odpowiedzi Ducha Świętego. Zastanów się, czy przypadkiem Jezus nie wzywa cię do tego, by iść w Jego ślady i wraz z Nim nieść Dobrą Nowinę?

Wasz w Chrystusie

Bp Jerzy Samiec